

Dla mnie przyjazd ekstraklasowej drużyny do Opola, to na tyle duże wydarzenie, że nie mogłem go odpuścić. Jednak częściowo rozumiem bardzo niską frekwencję na tym spotkaniu. Nie liczyłem na sukces Odry, stąd to zwycięstwo, wywalczone w ostatniej akcji meczu, ucieszyło mnie. Arka, nie ważne, że w rezerwowym składzie, utwierdziła mnie w przekonaniu, że słaba ta nasza Ekstraklasa. Pod stadionem było tyle policji, jakby opolanie grali z największą kosą. Na meczu, mimo zakazu, była grupa kibiców Arki, którzy siedzieli na ... krytej trybunie, a nie w sektorze gości.



W ostatnim czasie w Opolu zagrała już trzecia drużyna z Ekstraklasy. Najpierw Legia, tyle, że z Ruchem Zdzieszowice, potem Jagiellonia, a teraz Arka. I wszystkie te zespoły zagrały bardzo słabo. Tyle, że tylko Arka odpadła.

Na meczu było zaledwie 1117 widzów. W chwili, gdy sędzia rozpoczynał te zawody, to trybuny świeciły pustkami. Potem doszło trochę osób i obraz był już mniej przygnębiający. Jednak częściowo to rozumiem. Przecież Odra nie wygrała jeszcze w tym sezonie meczu, a i Arka jest w strefie spadkowej. Kiedy przed meczem czytałem komentarze kibiców Odry, to odniosłem wrażenie, że ci wolą odpuszczenia Pucharu Polski i skupieniu się na lidze. To trochę zmniejszyło moje zainteresowanie tym meczem.

Kibice Arki mają tych samych przyjaciół, co kibice Odry. Oczywiście tylko niektórych. Chodzi o Zagłębie Lubin i Polonię Bytom. Przez to dogadali się i fani gości mogli spokojnie siedzieć na trybunie miejscowych kibiców. Przez grzeczność nie skandowali nazw swoich zgód, z którymi nic nie łączy kibiców Odry. Jak na odległość znad morza i środek tygodnia, to przyjechali w niezłej liczbie.

Młyn Odry, w porównaniu z frekwencją na krytej, był okazały. Doping prowadzono ze sporymi przerwami.

Mecz był wyrównany. Odra nie była gorsza od zespołu z wyższej ligi. W samej końcówce Arkowcy mogli zadać ostateczny cios, ale Kacper Rosa wybił piłkę zmierzającą w okienko jego bramki. Bramkarz ten w 52 minucie zastąpił kontuzjowanego Artura Krysiaka. Chwilę później Miłosz Trojak strzałem głową pokonał bramkarza Arki. Po tym golu sędzia już nawet nie wznawiał gry. Radość przy Oleskiej była ogromna, bo to było pierwsze zwycięstwo Odry w tym sezonie.

{morfeo 471}

Więcej zdjęć z tego meczu na przekladligowy.com [TUTAJ](#)

facebook.com/mojewielkiemecze

[@MojeWielkieMecz](#)